MONITOR

Na R. P. 1771.

Nro. XXXVI.

d. 4. Maia.

Chciał kiedyś Oſieł, ubrać ſię w Lwią ſkurę,
Aby tym blaſkiem mogł omamiać oczy;
Nagina do niey niezgrabną poſtalę
Gwałtem na ſiebie to odzienie tłoczy.
Mniema że iuż lew: zaraz dmie y puſzy,
Lecz y przez ſkurę widać osle uſzy.

Monitor R. P. 1766. Nro. XXIV.

SZczęśliwy to ieſt Człowiek ktory umie przez ſztukę y ćwiczenie poprawić w ſobie y ukſztałcić to, czego odmowiło mu przyrodzenie: ale nie-

Mm maſz

maſz zda mi ſię godnieyſzego politowania nad tego człowieka, ktory chcąc przez ſztukę uformować ſię na Męża doſkonałego, czyni z ſiebie niby Arlekina w rożne łatki y pſtrociny śmieſznie ubranego: Gatunek tych ludzi ieſt podobien do małp, ktore we wſzyſtkim rade naśladuią wſzyſtkich: y nic nie maſz czegoby czynić nie chciały, ſkoro obaczą że to człowiek czyni, lubo (iako rozumu nie maiące) nie wiedzą iż to im nie będzie do twarzy. Coś podobnie czynić zwykli ci *Pantomimowie*, ktorzy to poſtrzegłſzy w iednym piękny na przykład ukłon, w drugim gładki w mowieniu akcent, w innym kſztałtną minę, w owym poważny krok &c. wſzyſtko to przeymuią na ſiebie, chcąc w iedney oſobie ſwoiey wyrazić obrazy wſzyſtkich: Co mowić o takich? Sąż to Chimery? tak ieſt: ale ſą to chimery żyiące y rzetelne, ponieważ ci ludzie maią w ſobie złączone rozmai-

te

te rzeczy, ale ktore zdaią ſię być przeciwne, y ktore lubo ſą prawdziwe, ſą iednak niepodobne do uczynienia ich tak doſkonałemi, iakiemi być pragną.

To prawda że wiele ſztuka może przydać wdzięków przyrodzeniu; y nic nie maſz coby w rzeczach naturalnych przechodziło ſiły przyrodzenia, iako to śmiało twierdzi Poëta. *Nihil mortalibus arduum eſt.* ale też y to prawda że żadna ſztuka nie ieſt z pozytkiem, gdy iey kto używaiąc ſztukuie aż nazbyt, à ieſzcze bardziey, gdy do tey ſztuki nie ma ſił cale nic: We wſzelkim tedy ćwiczeniu uważać ſię ma ſpoſobność, miara, y zgoła to wſzyſtko, czego po nas wyciąga uczciwość nic bardziey nie maiąca w obrzydzeniu iak wſzelką przyſadę, może nie ieden poprawić przez ćwiczenie wiele rzeczy w ſobie, czy to chod, czy jeſt, czyli też iaką minę: może nawet y przeła-

mać

mać trudność swego języka y z *szepleniucha* uczynić się mowcą, wybitnie z ust swoich wydaiącym dźwięk każdego słowa: ale ktoryż iest naszych wiekow taki *Demosthenes*? Nie mogłem ia się oprzeć śmiechowi, ilem razy słyszał pewnego mowcę, ktory (chcąc tym wszystkim albo wyrownać albo ich przesadzić, w owym kształcie wymowy dla ktorey publiczną odnieśli pochwałę) tak gwałtowne przybierał na siebie miny, że z trudnością wielką rozeznać by można, czy ten to iest sam kiedy mowi publicznie, ktory iest w tenczas gdy rozmawia prywatnie; była tam owa prędkość w mowieniu cale nie służąca iego gębie, owa ruchawość cale nie przyzwoita iego osobie, ow iest cale niezgadzaiący się z iego przyrodzoną miną, zgoła to wszystko czego on nigdy nie zwykł, nie może, y nie śmiałby używać: gdyby nie ta nie uwaga była mu powodem, ktora

cią

ciągnie do wdziewania tego na siebie co chwalebnie iest w inszych, do czego iednak y sztuka nie pomoże drugiemu, kiedy mu na przyrodzoney sposobności schodzi.

Myli się bardzo, kto mniema, że mu to wszystko będzie do twarzy, co w innych bywa wydatne, kształtne y miłe: na iednego miło y patrzyć, kiedy się we wszystkim obraca żywo; à drugi ktory nie ma do tego od natury przysposobienia, aż do obmierżenia wzbudza swoią pożyczaną żywością: temu służy mina żartobliwego, ktora drugiemu cale nie przystoi: Owemu zaś poważna postawa, ktorey przybierać na siebie nie może kto inny, chyba oraz podaiąc się na pośmiech: krotko mowiąc nie wszystkim wszystko przystoi, a zatym nie wszystkich można nasladować we wszystkim.

Nie

Nie mowię ia tego, iakoby źle robił każdy, ktory uſiłuie iść w ślady uczciwych Ludzi, y przez naśladowanie wyrażać na ſobie ich chwalebne przymioty: y owſzem wińſzowałbym każdemu, ktoryby miał tę chęć być iak naydoſkonalſzym, à przynaymniey rownie doſkonałym iak ci, ktorych ſobie za wzor bierze udoſkonalenia ſwego; lecz iedynie o tych podłych duſzach mowa ta ieſt moia: ktore to za powinność ſobie maią, brać lada co na ſiebie co tylko zda ſię im przyiemnego poſtrzegać u drugich, ſą to niby *Tande Tanciarze*, u ktorych znaydzie zebranych wiele cudzych rzeczy tego ukłon, owego chod, tamtego ziewanie, innego mowę, owego wzdychanie, geſt, albo minę y wſzytko zgoła, à to bez braku, bez względu na ſwoie dyſpozycye, bez uwagi czy to przyſtoi, à na koniec bez wſtydu, (ponieważ pożyczana mina y prędko ſię

wydaie,

wydaie, y zawſze przychodzi na pośmiewiſko u ludzi:) Ten rodzay nikczemnych ludzi nazywam ia nie ludźmi ale małpeczkami ludzkiemi: y chyba na tę tylko pozwolę między niemi y tamtemi [do ktorych ich przyrownywam:] źwierzątkami rożnicę: że tamtym bardzo to przyſtało bo ſą nie rozumne, ale ludziom rozumnym przebaczyć tego nie można, że z ſiebie dobrowolnie czynią *dziwolągi śmieſzne*.

Jeżeli iednak do tego iuż przyſzedł omamienia ktory z tych śmieſznych *naśladowcow*, że już ani myśli poſtępować ſobie inaczey, tylko zawſze z pożyczaną miną y być *lalką* ubraną w pożyczaną barwę y złożoną z pożyczanych ſztuczkow, niech na to pomni przynaymniey że mu to nie ſprawi więcey korzyści, tylko powſzechną u wſzyſtkich pogardę: y u tych ktorzy

w nim

w nim poznaią co ſwoie: y u owych ktorzy w nim poſtrzegą co ieſt nie iego lecz cudze?

Niechay ſię małpa uſtroi w ſzarłaty:
Niech chodzi ſzumnie z ſzyią wyciągnioną
Niech kryie iak chce ſwoy ogon koſmaty:
Niech ſię kſztałtuie miną pożyczoną:
Niech nawet ſtanie w mądrych ludzi rzędzie:
Z tym wſzyſtkim iednak małpa małpą będzie.